

Wańka Morozow

kapodaster – II próg

I czegoż chcieć od tego Wani?	a E
Toć jego winy nie ma w tym.	E a
Wszystkiemu winna tamta pani,	a E
że poszedł za nią tak jak w dym	E a

A pasowało by mu wszystko,	a E
już wszystko prędzej niż ten traf,	E a
że w cyrku złapie go artystka,	a H
na linie tańcząc pośród braw.	E a

Gdy w pierwszym geście powitania,
nad głową wzniosłą białą dłoń,
wciągnęło Wanię pożądanie
bez reszty w swą przepastną toń.

Marusię swą porzucił najpierw,
a potem co noc aż do dnia
z artystką szalał w chińskiej knajpie,
a tam Marusia z żalu schła.

a a/G a/Fis a/F E⁷

A Wania tamtej na stół ciskał
meduzy i w trzech smakach drób.
nie wiedząc nic, że ta artystka,
wciąż wodę z mózgu robi mu.

Bo nie wierzymy w czas kochania,
że miłość biedy przyda nam.
Ech Wania, Wania, biedny Wania,
ot, spójrz: po linie idziesz sam...